

Radosław Kurek

Kaci bezpieki na tle Marca'68 : Roman Romkowski, Anatol Fejgin i Józef Różański w oczach SB (1964-1968)

Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989 nr 1(10), 237-256

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kaci bezpieki na tle Marca '68. Roman Romkowski, Anatol Fejgin i Józef Różański w oczach SB (1964-1968)

3 października 1964 r. Rada Państwa postanowiła o darowaniu reszty kary więzienia trzem wysokim funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa okresu stalinowskiego¹: Romanowi Romkowskiemu – podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego (MBP)², Anatolowi Fejginowi – dyrektorowi Departamentu X³,

¹ AIPN, 2548/2, Zawiadomienie Prokuratury Generalnej dla Sądu Wojewódzkiego m.st. Warszawy o skorzystaniu przez Radę Państwa z prawa łaski, 5 X 1964 r., k. 570.

² Roman Romkowski (pierwotnie: Natan Grünspan-Kikiel), ur. 16 II 1907 r. w Krakowie, od 1923 r. działał w Związku Młodzieży Komunistycznej (ZMK), a od 1927 r. w Komunistycznej Partii Polski (KPP). Wielokrotnie skazywany za działalność komunistyczną. Do 1939 r. przebywał m.in. w zakładach karnych w Wiśniczu, Mysłowicach i Rawiczu. Zwolniony we wrześniu 1939 r., udał się do Brzeźcia, gdzie pracował m.in. jako korespondent „Sztandaru Wolności” na obwód brzeski. Od 1941 r. walczył w partyzantce radzieckiej. W 1944 r. został oddelegowany do dyspozycji Centralnego Biura Komunistów Polskich (CBKP) w Moskwie. Od przełomu lipca i sierpnia tr. pełnił funkcję dyrektora Departamentu I (kontrwywiadu) w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego (RBP). Od 15 I 1946 r. pomocnik ministra bezpieczeństwa publicznego, a od 10 I 1949 r. wiceminister w tym resorcie. 22 lipca 1947 r. awansowany do stopnia generała brygady. Od grudnia 1945 r. zastępca członka Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej (KC PPR), a od grudnia 1948 do stycznia 1955 r. członek KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Odpowiedzialny m.in. za rozprawę z podziemiem niepodległościowym, walkę z tzw. prowokacją wewnątrzpartyjną oraz za represje wobec Kościoła katolickiego (AAN, KC PZPR, CK 6242, Życiorys Romana Romkowskiego, 8 XII 1948 r., k. 16–30. Por.: AIPN, 2548/14, Protokół rozprawy głównej w sprawie Romana Romkowskiego i in., 18 IX 1957 r., k. 98–101. Zob. też: S. Marat, J. Snopkiewicz, *Ludzie bezpieki. Dokumentacja czasu bezprawia*, Warszawa 1990, s. 134–137; L.T. Szmidt, *Roman Romkowski [w:] Polski Słownik Biograficzny*, t. 32, Kraków 1989, s. 2–4; A. Pilch, *Dzieje ruchu robotniczego w Krakowskim 1918–1939*, cz. 2, Kraków 1987, s. 36, 62–63; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 18).

³ Anatol Fejgin, ur. 25 IX 1909 r. w Warszawie, od 1925 r. działał w ZMK, a od 1928 w KPP. Przez dwa lata studiował medycynę na Uniwersytecie Warszawskim. Do 1939 r. kilkakrotnie aresztowany za działalność komunistyczną. Od 1939 do 1941 r. pracował w drukarni we Lwowie, następnie jako ekonomista w sowchozie, a wreszcie w Komitecie Zakładowym w Zakładach Zbrojeniowych w Kujbyszewie. W maju 1943 r. wstąpił do I. Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, gdzie pełnił funkcję oficera politycznego. Od września 1945 r. zastępca szefa Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego (GZI WP). W 1949 r. został skierowany przez Bolesława Bieruta do kierowania pracami Biura Specjalnego, a następnie Departamentu X MBP. W związku z ucieczką na Zachód Józefa Światły

oraz Józefowi Różańskiemu – dyrektorowi Departamentu Śledczego⁴. Ze względu na rolę, jaką odegrali podczas walki z tzw. odchyleniem pravicowo-nacjonalistycznym w PZPR, to oni po politycznym zwrocie w 1956 r. byli najwyższymi urzędnikami państwowymi, którzy karnie odpowiedzieli za zbrodnie reżimu stalinowskiego w Polsce. 11 listopada 1957 r. o godz. 16 Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy wydał wyrok skazujący Romkowskiego i Różańskiego na 15, a Fejgina na 12 lat pozbawienia wolności⁵. Z politycznego punktu widzenia wyrok ten miał być jednym z sygnałów odcięcia się Władysława Gomułki od zbrodni popełnianych przez bezpiekę. Wprawdzie żadną miarą nie wyczerpywał on katalogu zbrodni popełnianych w okresie stalinizmu, ale nowy I sekretarz KC PZPR najpewniej chciał uniknąć procesów, które zaczęłyby zataczać zbyt szerokie kręgi i mogłyby stać się co najmniej kłopotliwe w kontekście – nawet ograniczonej – liberalizacji systemu władzy w PRL po 1956 r.

Trudno odpowiedzieć na pytanie, czym kierowali się członkowie Rady Państwa, podejmując decyzję o przedwczesnym zwolnieniu owej trójki wysokich funkcjonariuszy UB⁶. Spośród przyczyn, jakie się na to złożyły, na pewno wykluczyć można

zwolniony z organów bezpieczeństwa publicznego. Po 1956 r. został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za kierowanie walką z tzw. prowokacją wewnątrzpartyjną (AIPN, 0204/3, Kwestionariusz osobowy Anatola Fejgina, 30 XI 1964 r., k. 8; *ibidem*, Życiorys Anatola Fejgina, 30 XI 1964 r., k. 9; AIPN, 2548/12, Protokół rozprawy głównej w sprawie Romana Romkowskiego i in., 16 IX 1957 r., k. 21–22. Zob. też: S. Marat, J. Snopkiewicz, *op. cit.*, s. 180; J. Topyło, *Departament X Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1949–1954. Geneza – struktura organizacyjna – metody pracy*, Toruń 2006, s. 87–90).

⁴ Józef Różański (pierwotnie: Józef Goldberg), ur. 13 VII 1907 r. w Warszawie, w latach 1925–1929 studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Równoległe rozpoczął działalność w Organizacji Młodzieży Socjalistycznej „Życie”, a później także w ZMK. W 1930 r. wstąpił do KPP. Po wybuchu II wojny światowej przebywał na terenach zajętych przez ZSRR (m.in. Kostopol i Lwów), gdzie pracował jako funkcjonariusz Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD). Od 1943 r. oficer polityczno-wychowawczy w 3. Dywizji im. Romualda Traugutta. W 1944 r. rozpoczął pracę w RBP, a we wrześniu 1945 r. objął stanowisko kierownika Wydziału IV Samodzielnego MBP. Od stycznia 1945 r. członek PPR. W latach 1947–1954 dyrektor Departamentu Śledczego MBP. W marcu 1954 r. zwolniony dyscyplinarnie z organów bezpieczeństwa publicznego za bezprawne pozbawianie wolności obywateli polskich oraz stosowanie podczas śledztw przymusu fizycznego (AIPN, 01208/1399, Charakterystyka figuranta sprawy krypt. „Wąsik”, 16 XII 1969 r., k. 1–2; AIPN, 2548/12, Protokół rozprawy głównej w sprawie Romana Romkowskiego i in., 16 IX 1957 r., k. 21. Zob. też: S. Marat, J. Snopkiewicz, *op. cit.*, s. 33–34; B. Fijałkowska, *Borejsza i Różański: przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce*, Olsztyn 1995, *passim*; *Różański Józef* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 32, Kraków 1989, s. 499–501).

⁵ AIPN, 01476/143, Protokół ogłoszenia wyroku w sprawie Romana Romkowskiego i in., 11 XI 1957 r., k. 1–2, 9–11. Na podstawie amnestii z 1952 r. Józefowi Różańskiemu zmniejszono później karę do 14 lat pozbawienia wolności. Szerzej o przebiegu procesu „Romkowskiego i innych” zob.: K. Szwagrzyk, *Kierownictwo Departamentu X MBP przed sądami PRL* [w:] *Departament X MBP. Wzorce – struktury – działanie*, red. K. Rokicki, Warszawa 2007, s. 257–268.

⁶ W skład Rady Państwa wchodził wówczas: Edward Ochab (przewodniczący), Oskar Lange, Bolesław Podedworny, Stanisław Kulczyński (zastępcy przewodniczącego), Julian Horodecki (sekretarz) oraz jako członkowie: Jerzy Zawieyski, Jan Dąb-Kocioł, Roman Nowak, Władysław Gomułka, Leon Chajm, Jerzy Ziętek, Kazimierz Banach, Ryszard Strzelecki, Ignacy Loga-Sowiński, Alicja Musiałowa i Józef Ozga-Michalski.

przekonanie o ich całkowitym zesocjalizowaniu, gdyż naczelnicy zakładów penitencjarnych, w których przebywali, krytycznie odnieśli się do ewentualności zastosowania wobec nich prawa łaski⁷. Paradoksalnie przeważać mogło tu zdanie Władysława Gomułki, będącego jedną z ofiar wewnątrzpartyjnych rozliczeń z lat 1948–1956. Taką tezę w rozmowie z Barbarą Fijałkowską postawił Stanisław Wolański – jeden z najbliższych przyjaciół Różańskiego, który w latach pięćdziesiątych pełnił funkcję zastępcy dyrektora w Departamencie III MBP⁸. Jeżeli przyjąć jego wersję, to – być może – motywów decyzji Gomułki należy szukać w relacjach, jakie łączyły go z Romkowskim. W okresie międzywojennym dzielili oni bowiem pokój w podmoskiewskiej szkole Kominternu, a następnie celę w więzieniu w Rawiczu⁹. W nieco inny sposób ich losy splótł się natomiast po wojnie, kiedy w miedzeszyńskiej willi Departamentu X o kryptonimie „Spacer” Romkowski przesłuchiwał najważniejszego jej więźnia – Gomułkę¹⁰. Był to czas, kiedy kariera pierwszego z nich, jako głównego powiernika Bieruta, Bermana i Minca w poszukiwaniu tzw. odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego w partii, osiągała apogeum. Drugi natomiast musiał liczyć się nie tylko z definitywnym końcem swojej kariery, ale i z procesem zakończonym najwyższym wymiarem kary. Mimo to w spisanej po latach relacji Jana Ptaśińskiego czytamy, że „o Romkowskim [...] Gomułka mówił bez cienia pretensji. Nie on był głównym winowajcą”¹¹. Być może zatem w 1964 r. I sekretarz zdawał już sobie sprawę, że przed trzydnastoma laty to właśnie Romkowski ostro sprzeciwiał się decyzji kierownictwa partii o jego aresztowaniu¹². Z drugiej jednak strony w pamiętnikach Gomułki odnajdujemy inną ocenę postawy byłego wiceministra UB – „był tak głęboko zdeprawowanym moralnie człowiekiem, że robił wszystko, co mu polecono, by zmontować prowokacyjny proces sądowy również przeciwko mnie”¹³. Bez względu na to, czyja relacja bliższa

⁷ K. Szważyk, *op. cit.*, s. 267.

⁸ B. Fijałkowska, *op. cit.*, s. 222; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szważyk, Warszawa 2005, s. 79.

⁹ W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 1, red. A. Werblan, Warszawa 1994, s. 361–362, 442–443.

¹⁰ Romkowski kilkakrotnie od 28 II do 25 III 1952 r. (wraz z Anatolem Fejginem i Kazimierzem Michalakiem) brał udział w przesłuchaniach Gomułki (AIPN, 0298/319, Protokoły przesłuchań Władysława Gomułki, k. 53–110).

¹¹ J. Ptaśiński, *Pierwszy z trzech zwrotów, czyli rzecz o Władysławie Gomułce*, Warszawa 1983, s. 129.

¹² AIPN, 2548/14, Protokół rozprawy głównej w sprawie Romana Romkowskiego i in., 18 IX 1957 r., k. 19. Zob. też: S. Marat, J. Snopkiewicz, *op. cit.*, s. 15–16; T. Torąńska, Oni, Warszawa 2004, s. 392; R. Spalek, Potęga szpiegomanii. Departament X w poszukiwaniu „wroga wewnętrznego” w kierownictwie komunistycznym w Polsce (1948–1956) [w:] Departament X MBP. Wzorce..., s. 129. Sprawa protestu Romkowskiego wydaje się szczególnie interesująca w kontekście nieudanych prób doprowadzenia nad Wisłą, wzorem innych państw bloku radzieckiego, do pokazowego procesu wysokiego dygnitarza partyjnego, który w założeniach Kremla miałby być zwieńczeniem walki z tzw. titoizmem. Bez wątpienia wiceminister UB dużo ryzykował, otwarcie przedstawiając swój pogląd na temat zatrzymania Gomułki.

¹³ W. Gomułka, *op. cit.*, s. 442. Być może diametralna różnica w ocenach wynikała z faktu, że Gomułka swoje pamiętniki spisywał już po opuszczeniu stanowiska I sekretarza KC PZPR, co mogło mieć wpływ na radykalizację niektórych ocen. Najslabszym punktem relacji Ptaśińskiego jest

była prawdy, nie można chyba mieć wątpliwości, że zastosowanie aktu łaski wobec Romkowskiego, Fejgina i Różańskiego nigdy by nie nastąpiło, gdyby ówczesny szef partii na to nie przyzwolił.

8 października 1964 r. Romkowski opuścił więzienie w Rawiczu. Dzięki poparciu Józefa Niedźwieckiego i Mieczysława Popiela (kierowników w Wydziale Przemysłu Ciężkiego i Komunikacji PZPR) 7 grudnia został zatrudniony w Warszawskich Zakładach Radiowych „Rawar” (obecnie: „Radwar”), zajmujących się produkcją urządzeń radiolokacyjnych dla wojska. Obejmując kierownicze stanowisko w dziale planowania, otrzymał zasadnicze uposażenie 3300 zł miesięcznie¹⁴, co na owe czasy było wynagrodzeniem znacznie przewyższającym średnią krajową¹⁵.

Szybkie ułożenie sobie życia zawodowego nie powstrzymało jednak ciągu fatalnych wypadków w jego rodzinie. Tuż po aresztowaniu Romkowskiego w 1956 r. jego żona Eleonora¹⁶ oraz dwójka ich małoletnich dzieci Ewa i Karol znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej. Dodatkowo na sile przybierał konflikt pomiędzy małżonkami, a – podejmowane z więzienia – nieudane zabiegi Romkowskiego o przyznanie mu renty najpewniej tylko pogłębiały ten stan¹⁷. Wprawdzie przez cały okres pobytu w wię-

natomiast sam jej autor – jeden z najzagorzalszych „partyzantów”, który – będąc ambasadorem PRL w Moskwie (1968–1971) – nie wahał się otwarcie wspierać Moczara w jego politycznych dążeniach (J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 630–631). Podczas sprawowania funkcji I sekretarza KC PZPR przez Władysława Gomułkę Jan Ptasieński był kolejno: zastępcą komendanta głównego MO (1956–1960), I sekretarzem KW PZPR w Gdańsku (1960–1967) oraz ambasadorem PRL w Moskwie (1968–1971). W karierze nie przeszkodził mu nawet niewygodny epizod z jego życiorysu, jakim było sprawowanie w latach 1952–1954 funkcji wiceministra w MBP (AIPN, 0194/787, Przebieg pracy Jana Ptasieńskiego, s. Wincentego, k. 1).

¹⁴ AIPN, 0194/717, Odpis z notatki o miejscu zatrudnienia Romana Romkowskiego i Anatola Fejgina, b.d., k. 2. Por.: AIPN, 0204/3, Odpis z notatki służbowej dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Elektronicznego i Teletechnicznego Edwarda Lewandowskiego, 23 XI 1964 r., k. 12.

¹⁵ Przepiętne miesięczne wynagrodzenie w 1964 r. wynosiło 1816 zł (www.stat.gov.pl).

¹⁶ Eleonora Romkowska z d. Kempa, ur. 3 XII 1923 r., do wybuchu II wojny światowej uczennica gimnazjum kupieckiego (3 kl.), w latach 1940–1944 przebywała w ZSRR (m.in. Krasnojarsk i Moskwa). Pracowała wówczas głównie jako sekretarka-maszynistka (od maja 1944 r. w tym charakterze w Związku Patriotów Polskich). W latach 1944–1947 była sekretarką ministra Stanisława Radkiewicza. 15 XI 1946 r. poślubiła Romana Romkowskiego, z którym miała córkę Ewę oraz syna Karola (AIPN, 0193/3933, Życiorys Eleonory Romkowskiej z d. Kempa, k. 22; *ibidem*, Podanie Eleonory Kempy o ponowne przyjęcie do pracy w Sekretariacie Ministra Bezpieczeństwa Publicznego, 21 X 1946 r., k. 7).

¹⁷ Prokurator Kazimierz Kukawka w swojej notatce tak referował jedno z wielu widzeń Romkowskiego z żoną: „Po doprowadzeniu na widzenie podejrzanego Romkowskiego Romkowska chwyciła stojącą na biurku szklankę z wodą i rozbiła ją o blat biurka, a następnie z okrzykiem »szubrawka« wyszła do sąsiedniego pokoju” (AAN 14/157, Notatka służbowa prokuratora Generalnej Prokuratury Kazimierza Kukawki, 4 VIII 1956 r., k. 286). Na jednej z pierwszych rozpraw Romkowski wnioskował, by Eleonora mogła uczestniczyć w całym przewodzie sądowym: „Nieobecność jej na tej rozprawie [...] niewątpliwie przyczyni się [...] do spowodowania pewnego rodzaju konfliktu ze strony mojej żony w stosunku do mnie, ze względu na rozpiętość tego, co ona wie i co faktycznie jest. Żona moja jest teraz sama. Musi wychowywać dwoje dzieci, jeśli nie dzisiaj, to w krótkim czasie [trzeba będzie] im powiedzieć, dlaczego ja siedzę w więzieniu. Córka ma 8 lat [...] i córka już się pyta żony, jaki wyrok ma tatuś, dlaczego go nie ma” (AIPN, 2548/13, Protokół rozprawy głównej w sprawie Romana

zieniu utrzymywał on kontakty z żoną oraz, na ile było to możliwe, dbał o wsparcie finansowe dla niej¹⁸, to jednak wkrótce po odzyskaniu przez niego wolności doszło do ich rozwodu, po czym Eleonora, z niewyjaśnionych do końca przyczyn, popełniła samobójstwo¹⁹. W jednej z notatek SB z 1965 r. stwierdzano, że utrzymujący bliskie kontakty z Romkowskim Anatol Fejgin – „pytany o stosunki rodzinne Romkowskiego, daje odpowiedzi wykrętne”²⁰. Jest to jedyna informacja, jaką udało się odnaleźć w dokumentach Służby Bezpieczeństwa, która zahaczyła o te problemy.

Jak po latach twierdził Anatol Fejgin, tuż po zwolnieniu z więzienia w Raciborzu „znajomi proponowali mu dobrą pracę w ministerstwie”²¹ – postanowił jednak wybrać inaczej. Skierowany do Zjednoczenia Przemysłu Elektronicznego i Teletechnicznego, wywołał tam jednak na tyle dużą konsternację, że dyrektor Zjednoczenia, Edward Lewandowski, zwrócił się o opinię w kwestii zatrudnienia byłego dyrektora Departamentu X MBP do kierownictwa Wydziału Przemysłu Ciężkiego i Komunikacji PZPR. Podobnie jak w przypadku Romkowskiego wszelkie wątpliwości rozwiali Niedźwiecki i Popiel, zawiadamiając 23 listopada 1964 r. Lewandowskiego, że przyjęcie Fejgina na stanowisko pianisty nie wymaga opinii instancji partyjnej²². Tym samym Lewandowski skierował nowego i bez wątpienia dosyć problematycznego pracownika do Zakładu Podzespołów Radiowych (ZPR) „Omig”. Gdy jednak zadzwonił w tej sprawie do naczelnego dyrektora fabryki, Edmunda Borkiewicza, nie omieszkał zastrzec, że nic go z Fejginem nie łączy, a jedynie wykonuje wydane mu polecenia. W rezultacie

Romkowskiego i in., 17 IX 1957 r., k. 5–6). 5 VI 1959 r. Romkowski wnioskował do ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy o przyznanie mu renty, zgodnie z obejmującymi go – mimo jego aktualnej sytuacji – przepisami (AIPN, 0194/717, Pismo Romana Romkowskiego do ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, 5 VI 1959 r., k. 15–16). Chcąc pozbawić Romkowskiego możliwości ubiegania się o rentę, szef MSW 26 IX 1959 r. (z datą wsteczną 31 VII 1955 r.) dyscyplinarnie usunął go ze służby w organach bezpieczeństwa (*ibidem*, Zarządzenie personalne Władysława Wichy nr 1853, 26 IX 1959 r., k. 7; *ibidem*, Zawiadomienie o odmowie przyznania zaopatrzenia emerytalnego, 13 X 1959 r., k. 3). Wicha czynił ponadto starania u Mariana Spychalskiego, ówczesnego szefa MON, by pozbawić Romkowskiego stopnia generała brygady. Ostatecznie zdecydowała o tym Rada Państwa, degradowując 23 III 1960 r. Romkowskiego do stopnia szeregowca (CAW, Teczki akt personalnych, 742/61/1545, Uchwała Rady Państwa w sprawie pozbawienia Romana Romkowskiego stopnia oficerskiego, 23 III 1960 r., k. 6–7).

¹⁸ AP w Gdańsku, 2376/1569, Teczka personalna więźnia Romana Romkowskiego, k. 89–256.

¹⁹ S. Marat, J. Snopkiewicz, *op. cit.*, s. 277. Według informacji, jakie uzyskałem w Dziale Techniczno-Eksploatacyjnym Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Warszawie (pismo: TE-401-2/2010), Roman Romkowski w momencie śmierci w 1968 r. był rozwiedziony.

²⁰ AIPN, 0204/3, Notatka służbowa ppłk. Borowczaka z rozmowy z Andrzejem Łapą, 11 XI 1965 r., k. 18.

²¹ *Ibidem*, k. 17–18. Nie wiadomo, o jakie ministerstwo chodziło Fejginowi. Być może o Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, gdzie pozostało wielu jego dawnych znajomych z okresu pracy w MBP, a być może o Ministerstwo Handlu Zagranicznego, gdzie jako naczelnik wydziału pracowała jego żona Mirosława (*ibidem*, Notatka służbowa ppłk. Borowczaka dotycząca ustaleń w sprawie Anatola Fejgina, 31 X 1964 r., k. 13).

²² *Ibidem*, Odpis z notatki służbowej dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Elektronicznego i Teletechnicznego Edwarda Lewandowskiego, 23 XI 1964 r., k. 12; *ibidem*, Notatka dotycząca Anatola Fejgina, 1 IV 1968 r., k. 29.

Borkiewicz polecił Kazimierzowi Węgorowskiemu, kierownikowi Działu Kadr ZPR „Omig”, przyjąć Fejgina na zastępcę kierownika Wydziału Ekonomicznego. Pracę rozpoczął 8 grudnia 1964 r., a już niespełna cztery miesiące później zastąpił swojego bezpośredniego przełożonego na stanowisku kierownika tego Wydziału z miesięczną podstawą wynagrodzenia 3500 zł²³.

Wśród osób pracujących w ZPR „Omig” Fejgin natrafił na swojego znajomego z okresu pracy w X Departamencie MBP – Andrzeja Łapę²⁴, aktualnie kierującego Działem I tego zakładu. Najprawdopodobniej w drugiej połowie 1965 r. Łapa został zwerbowany jako kontakt operacyjny (KO), pozostający do dyspozycji wysokiego oficera SB – pplk. Borowczaka. Jak wynika z dokumentów dotyczących inwigilacji Anatola Fejgina, Łapa składał relacje zaledwie przez kilka miesięcy. Pierwsza notatka Borowczaka ze spotkania z KO pochodzi bowiem z 11 listopada 1965 r., natomiast ostatnia z 27 lutego 1966 r. Inwigilacja skupiała się na informacjach dotyczących pracy i aklimatyzacji Fejgina w ZPR „Omig”. Od momentu zatrudnienia w 1964 r.²⁵ Łapa oceniał, że jego kolega z zakładu „szybko opanował problematykę pracy i wyrobił sobie opinię dobrego pracownika”. Zdaniem Łapy załoga ZPR „Omig” znała przeszłość Fejgina, za którą nikt go jednak nie ganił²⁶. Przeciwnie, jego rzeczowe wystąpienia na forum Rady Robotniczej, Konferencji Samorządu Robotniczego i otwartych zebrań partyjnych miały mu zjednać wielu sympatyków²⁷. Pozytywne oceny Łapy znajdowały potwierdzenie w opiniach przełożonych. Po wspomnianym awansie na kierownika Wydziału Ekonomicznego we wniosku o zmianę stanowiska zaszerogowania podpisanym przez przedstawicieli kierownictwa ZPR „Omig”, w tym dyrektora Edmunda

²³ *Ibidem*, Notatka służbowa kpt. J. Konopki dotycząca pracownika Zakładu Podzespołów Radiowych „Omig”, 11 XI 1965 r., k. 15.

²⁴ W latach 1953–1954 był naczelnikiem Wydziału X w WUBP w Opolu (*Aparat bezpieczeństwa...*, t. 1: 1944–1956, s. 337).

²⁵ O charakterze obserwacji świadczą przede wszystkim dwie notatki z 11 XI 1965 r. Pierwsza to zapis informacji, których Łapa udzielił Borowczakowi, druga, podpisana przez st. oficera operacyjnego Wydziału III kpt. Konopkę, stanowi w istocie poprawioną i uzupełnioną wersję pierwszej. Przedstawiają one nie tylko najobszerniejszy obraz Fejgina jako pracownika ZPR „Omig”, ale są również jedynymi tak kompleksowymi opracowaniami na jego temat pochodzącymi z owej krótkiej inwigilacji (AIPN, 0204/3, Notatka służbowa pplk. Borowczaka z rozmowy z Andrzejem Łapą, 11 XI 1965 r., k. 17–18. Por.: *ibidem*, Notatka służbowa kpt. J. Konopki dotycząca pracownika Zakładu Podzespołów Radiowych „Omig”, 11 XI 1965 r., k. 15–16).

²⁶ Jak wynika z relacji, których Łapa udzielał Borowczakowi, pracownicy ZPR „Omig” nie stronili także od bardziej osobistych kontaktów z Fejginem, odwiedzając go, gdy przebywał w szpitalu na leczeniu trzustki (*ibidem*, Notatka służbowa pplk. Borowczaka z rozmowy z Andrzejem Łapą, 11 XI 1965 r., k. 18).

²⁷ Warto zwrócić uwagę, że zarówno w notatce Borowczaka z rozmowy z Łapą, jak i w notatce kpt. Konopki uwypuklony został problem znacznej reprezentacji byłych pracowników organów bezpieczeństwa, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW), Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP) i Milicji Obywatelskiej (MO) w ogólnej liczbie zatrudnionych w ZPR „Omig” (*ibidem*, Notatka służbowa pplk. Borowczaka z rozmowy z Andrzejem Łapą, 11 XI 1965 r., k. 17. Por.: *ibidem*, Notatka służbowa kpt. J. Konopki dotycząca pracownika Zakładu Podzespołów Radiowych „Omig”, 11 XI 1965 r., k. 15).

Borkiewicza, uzasadniano, że Fejgin „jest pracownikiem zdolnym, posiadającym duże doświadczenie, znającym zagadnienia planowania. Inteligentny i koleżeński. Odnacza się dużą energią i inwencją w pracy”²⁸. Do listopada 1965 r. za wstawiennictwem Fejgina przyjęto trzech nowych pracowników²⁹, a wkrótce on sam, opiniowany przez Komendę Miejską Milicji Obywatelskiej (KM MO) m.st. Warszawy, został dopuszczony do tajnych prac w ZPR³⁰.

Już wkrótce Borkiewicz zapłacił wysoką cenę za zaufanie, jakim obdarzał byłego dyrektora „Dziesiątki”, który teraz zaczął wyrastać na szarą eminencję ZPR „Omig”³¹. W pierwszych dniach 1966 r. odbyły się obrady Rady Robotniczej ZPR poświęcone założeniom planu na nowy rok. Referat na ten temat wygłosił dyrektor Borkiewicz, choć jego autorem miał być Fejgin, który w ocenie Łapy z premedytacją tak skonstruował treść wystąpienia, by ośmieszyć na forum Rady swojego przełożonego. Podczas wystąpienia dyrektor ZPR „Omig” miał bowiem negować możliwość wykonania założeń planu na 1966 r., po czym – ku zaskoczeniu zgromadzonych – zakończyć swą wypowiedź sugestią, że należy ów plan przyjąć. Co oczywiste, projekt został odrzucony, a jedynym, który przekornie zagłosował za jego przyjęciem był Fejgin³².

Inaczej niż w przypadku Romkowskiego i Fejgina, którzy po wyjściu z więzienia pozostawali w bliskich kontaktach³³, potoczyły się losy – zantagonizowanego z nimi – Józefa Różańskiego³⁴. Po opuszczeniu więzienia w Rawiczu były dyrektor

²⁸ *Ibidem*, Notatka pplk. Borowczaka dotycząca Anatola Fejgina, 12 XI 1965 r., k. 10.

²⁹ Andrzej Łapa podał, że byli to: Maria Lepa – przyjęta 14 VIII 1965 r., Helena Górnicka – przyjęta 21 IX 1965 r., Wcisław Zawadzki – przyjęty 12 X 1965 r. (*ibidem*, Notatka służbowa pplk. Borowczaka z rozmowy z Andrzejem Łapą, 24 XI 1965 r., k. 19).

³⁰ *Ibidem*, Notatka służbowa pplk. Borowczaka z rozmowy z Andrzejem Łapą, 11 XI 1965 r., k. 18.

³¹ Wydaje się, że Fejgin mógł być zainteresowany w roztrząsaniu wokół siebie aury osoby, za którą stoją najwyżsi dygnitarze partyjni. W jednej z rozmów z Łapą, przeprowadzonej na początku stycznia 1966 r., nie omieszczał na przykład wspomnieć, że poróżnił się z poznanym niedawno dyrektorem ekonomicznym Zjednoczenia – Drochtynerem. Fejgin miał podkreślić w rozmowie, że ma do Drochtynera „dobre dojście”, o którym ten nic nie wie (*ibidem*, Notatka służbowa pplk. Borowczaka z rozmowy z Andrzejem Łapą, 11 I 1966 r., k. 21). W tym przypadku były kat bezpieki być może nie pozostał gołosłowny, skoro już w notatce z 25 stycznia Borowczak odnotował, że dowiedział się, iż przed paroma dniami Drochtyner został zwolniony ze stanowiska (*ibidem*, Notatka służbowa pplk. Borowczaka z rozmowy z Andrzejem Łapą, 25 I 1966 r., k. 22).

³² *Ibidem*, Notatka służbowa pplk. Borowczaka z rozmowy z Andrzejem Łapą, 11 I 1966 r., k. 21. Według relacji Łapy – Borkiewicz „był na Fejgina oburzony – chwalił go jednak za pryncypialność w trakcie głosowania” (*ibidem*).

³³ *Ibidem*, Notatka służbowa kpt. J. Konopki dotycząca pracownika Zakładu Podzespołów Radiowych „Omig”, 11 XI 1965 r., k. 16.

³⁴ Andrzej Łapa relacjonował jedną ze swoich rozmów z Fejginem, w której były dyrektor Departamentu X stwierdził, że Różański zaważył proces z 1957 r. Według Łapy miało to być zasadniczym powodem nienawiści, jaką później żywił do Różańskiego (*ibidem*, Notatka służbowa pplk. Borowczaka z rozmowy z Andrzejem Łapą, 11 XI 1965 r., k. 17). W latach osiemdziesiątych, kiedy Fejgin udzielał wywiadu Henrykowi Piecuchowi, dawał wyraźnie do zrozumienia, że on i Romkowski nie mogą być traktowani na równi ze „złowrogim duetem” Różańskiego i Światły, bowiem według niego – „w ich sadystycznych umysłach mógł się wykluczyć niejeden zbrodniczy pomysł” (H. Piecuch, *Spotkania z Fejginem*, Warszawa 1990, s. 134). Dla porównania, w tym samym wywiadzie mówił o Romkowskim, że

Departamentu Śledczego MBP początkowo próbował znaleźć zatrudnienie w Naczelnej Organizacji Technicznej (NOT). Miał tam dzięki swojemu prawniczemu wykształceniu zająć się przygotowaniem projektu ustawy o wynalazkach i racjonalizacji. Plany te szybko spaliły jednak na panewce, gdyż sprzeciwił się im prezes Zarządu Głównego NOT i jednocześnie członek KC PZPR, Bolesław Rumiński. Według relacji Różańskiego bał się on posądzenia o sprowadzanie do stworzonej przez siebie organizacji byłych stalinowców³⁵. Ostatecznie naczelnik Wydziału w Komitecie Pracy i Płacy, Najduchowski, skierował Różańskiego do pracy w charakterze urzędnika Mennicy Państwowej przy ul. Pereca 21 w Warszawie³⁶. Jak pisano w jednej z notatek z jego obserwacji, „z miejsca starał wytworzyć wokół siebie atmosferę człowieka miłego, uprzejmego, a jednocześnie dającego do zrozumienia, że posiada poważną pozycję dzięki swym uprzednim i obecnym znajomościom. Wyrazem tego były próby narzucenia swej woli kierownikom innych działów oraz swemu kierownikowi. Na tym tle dochodziło do spięć³⁷. W innej notatce stwierdzano zaś, że jest często widywany na spacerach w okolicach gmachu MSW, a 24 października 1964 r. – „razem z żoną i psem spacerował ul. Rakowiecką i koło kina »Moskwa«³⁸”.

„był jednym z najciekawszych, najinteligentniejszych ludzi w ministerstwie” (*ibidem*, s. 148). Warto zauważyć, że o ile wszelkie relacje Fejgina po opuszczeniu przez niego więzienia w 1964 r. najpewniej dobrze oddają stan jego sympatii i antypatii w momencie ich składania, to z całą pewnością nie można ich bezkrytycznie przekładać na okres przed 1957 r. Wyrazistym tego przykładem jest jego stosunek do Józefa Światły, którego podczas rozmów z Henrykiem Piecuchem (a wcześniej także w liście do KC PZPR) określał m.in. jako dzikiego prymitywa, pieniacza, a wobec Romkowskiego lizusa (*ibidem*, s. 51, 109–110). Nie wspominał jednak o tym, że 24 II 1951 r. wnioskował do Radkiewicza o przeniesienie Światły z grupy uposażeniowej trzeciej na drugą, co motywował jego wysokimi kwalifikacjami oraz ofiarną pracą (AIPN, 0193/7549, Wniosek Anatola Fejgina do Stanisława Radkiewicza, 24 II 1951 r., k. 21). Fejgin unikał również przypomnienia, że wielokrotnie monitorowany w 1951 i 1952 r. przez ówczesnego naczelnika Wydziału I Departamentu X, Edwarda Futerała, iż Światło z powodu często grubiańskiego zachowania wobec podwładnych nie nadaje się do tej pracy, odpowiadał, że on jest zdolny i szkoda go tracić (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1953–1954. Taktyka, strategia, metody*, oprac. G. Majchrzak, A. Paczkowski, Warszawa 2004, s. 420). Wreszcie, kiedy okazało się, że spory pomiędzy dwoma wicedyrektorami Departamentu X – Henrykiem Piaseckim i Józefem Światłą – uniemożliwiają dalszą ich współpracę, Fejgin zaproponował Romkowskiemu, by na stanowisku pozostawić drugiego z nich, co w rezultacie doprowadziło do przeniesienia Piaseckiego na stanowisko wicedyrektora Departamentu Szkolenia (A. Paczkowski, *Trzy twarze Józefa Światły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009, s. 151). Jakby tego było mało, można jeszcze wspomnieć o prywatnych kontaktach Światły i Fejgina, którzy urządzili dla swych rodzin wspólną willę w Świdrze (AIPN, 2548/26, Protokół rozprawy głównej w sprawie Romana Romkowskiego i in., 2 X 1957 r., k. 12–13). Wynurzenia Fejgina co do stosunków panujących w MBP i kierowanym przez niego X Departamencie należy zatem traktować z dużą ostrożnością i dystansem.

³⁵ B. Fijałkowska, *op. cit.*, s. 222.

³⁶ AIPN, 01208/1399, Notatka J. Kalisiaka z rozmowy z kierownikiem Działu Kadr Mennicy Państwowej Stanisławskim, 15 IX 1970 r., k. 135; B. Fijałkowska, *op. cit.*, s. 222.

³⁷ AIPN, 01208/1399, Notatka ppłk. H. Szyszczkowskiego dotycząca Józefa Różańskiego, 16 II 1967 r., k. 46.

³⁸ *Ibidem*, Notatka ppłk. Borowczaka dotycząca Józefa Różańskiego, 30 X 1964 r., k. 12.

Co zaskakujące, w pierwszych latach po opuszczeniu więzienia Służba Bezpieczeństwa najprawdopodobniej nie przejawiała zbytniego zainteresowania losami byłych funkcjonariuszy MBP. Analiza porównawcza zawartości teczek personalnych Różańskiego i Fejgina wykazała, że prowadzący równoległą inwigilację ich obu ppłk Borowczak do listopada 1965 r. zebrał na ich temat zaledwie kilka podstawowych informacji³⁹. Na przełomie lat 1965 i 1966 podjął wprawdzie działania na nieco szerszą skalę, obejmujące m.in. wywiad na terenie zakładów pracy, a także związany z ich aktualną sytuacją rodzinną, ale jeszcze zimą – niemal dokładnie w tej samej chwili – zakończył swoje starania w tym względzie⁴⁰. Jeszcze skromniejsza pod tym względem jestteczka personalna Romkowskiego.

5 czerwca 1967 r. rozpoczęła się izraelsko-arabska wojna sześciodniowa. Tym samym na Bliskim Wschodzie starły się interesy dwóch najpotężniejszych bloków polityczno-militarnych ówczesnego świata ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej i Związkiem Radzieckim na czele⁴¹. W związku z tym, że państwa bloku wschodniego wspierały stronę arabską, na gruncie polskim wydarzenia te zaowocowały politycznym aktem rozpoczęcia walki z „syjonizmem”, który w oficjalnym przekazie władz stał się m.in. synonimem agentury krajów kapitalistycznych⁴².

³⁹ Są one zawarte w zaledwie trzech notatkach pochodzących jeszcze z końca 1964 r. (*ibidem*, Dwie notatki ppłk. Borowczaka dotyczące Józefa Różańskiego, 30 X 1964 r., k. 11–12. Por.: AIPN, 0204/3, Notatka służbowa ppłk. Borowczaka dotycząca ustaleń w sprawie Anatola Fejgina, 31 X 1964 r., k. 13).

⁴⁰ Pierwsze notatki, które świadczą o wznowieniu (czy właściwym rozpoczęciu) inwigilacji Różańskiego, pochodzą z 10, 11, 12 oraz 18 XI 1965 r. Jest to zaledwie parę skrótowych opracowań autorstwa ppłk. Borowczaka dotyczących m.in. żony Różańskiego Izabelli, córki Stefanii, zięcia Andrzeja Tumilisa czy znanej satyryczki Stefanii Grodzieńskiej-Jurandot (AIPN, 01208/1399, Notatki ppłk. Borowczaka dotycząca krewnych i znajomych Józefa Różańskiego, 10–12 XI 1965 r., k. 9, 16–23). Wyrwykowość kontroli prowadzonej przez ppłk. Borowczaka potwierdza notatka inspektora Wydziału III Departamentu III MSW ppłk Karolaka, który odnośnie do inwigilacji tylko Fejgina stwierdził m.in.: „Prowadzona wyrwykowa kontrola operacyjna (głównie przez PT [podsluch telefoniczny]) stwierdziła, że w okresie 1965–1968 utrzymywał kontakty z osobami: zwolnionymi z kierowniczych stanowisk za wrogi stosunek do polityki partii i rządu” (AIPN, 0204/3, Notatka ppłk. Karolaka dotycząca Anatola Fejgina, 28 IV 1970 r., k. 44).

⁴¹ Mimo że 9 VI 1967 r. na posiedzeniu Doradczego Komitetu Państw Stron Układu Warszawskiego w Moskwie zapadła decyzja o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Izraelem, nie podporządkowała się jej Rumunia. 27 VI 1967 r. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR Gomułka postawę taką uznał za haniebną (D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*, Warszawa 2000, s. 29–33).

⁴² Należy dodać, że terminy „syjonizm” czy „syjonista”, którymi posługiwano się od tego momentu w oficjalnej propagandzie, z biegiem czasu stawały się coraz bardziej pojemne. W 1967 r. odnosiły się w głównej mierze do tych osób, które wyrażały zadowolenie z sukcesów Izraela w wojnie z krajami arabskimi. Po wydarzeniach Marca '68 stały się natomiast swoistego rodzaju łatką przypinaną organizatorom, ich rzekomym mocodawcom, uczestnikom czy choćby tylko sympatykom (rzeczywistym czy wymagowanym) tychże zajęć. O w pełni instrumentalnym korzystaniu z tych pojęć świadczy chociażby fakt, że „syjonista” mógł się stać zarówno Żyd kultuwujący swoją kulturową i religijną odmienność, Polak o żydowskich korzeniach, ale w pewnych przypadkach również osoba, której w żaden sposób nie można było przypisać do dwóch poprzednich kategorii. Jakkolwiek dynamika i natężenie wykorzystywania tego terminu w latach 1967–1968 były różne, należy zwrócić także

Wykorzystanie w narracji politycznej końca lat sześćdziesiątych hasła antysemitki nie było jednak zabiegiem pozbawionym wcześniejszego przygotowania. Stojący od 1964 r. na czele MSW Mieczysław Moczar wraz ze swoimi „partyzantami” znacznie wcześniej zaczął kształtować propagandę „socjalizmu narodowego”, a więc również, a może przede wszystkim – antyżydowskiego. Będąc głównym dysponentem tych hasła, od 1967 r. potrafił umiejętnie podsycać fobię Gomułki związaną z brakiem zaufania do komunistów żydowskiego pochodzenia. Wprawdzie nie do końca wiadomo, co było głównym celem politycznych kalkulacji Moczara w tamtym czasie, niemniej jednak z całą pewnością eskalacja antysemityzmu – zarówno w kręgach władzy, jak i w całym społeczeństwie – miała być ważnym środkiem do jego osiągnięcia⁴³. Co najistotniejsze, w trakcie wydarzeń Marca ’68 propagandowe zagrożenie „syjonizmem” szybko zaczęło łączyć z siłami dążącymi do powrotu ekipy rządzącej przed 1956 r. – czyli z tzw. żydokomuną⁴⁴. Dotychczasowy spokój trójki oprawców z byłego MBP

uwagę na pewne stałe wartości, jakie niosło propagandowe wykorzystanie pojęcia „syjonizm”. Po pierwsze, niezmiennie kojarzono je z wszelkimi negatywnymi i stereotypowymi cechami (również sprzecznymi ze sobą) narodowości żydowskiej, a po wtóre, stanowiło swoistego rodzaju listek figury dla określenia „Żyd” i „żydowski”, co było pewnego rodzaju wybieganiem przed zarzutami o antysemitkę prowadzonej kampanii (zob.: D. Stola, *op. cit.*, s. 7, 24–25, 145 i n.; J. Eisler, *op. cit.*, s. 89–90, 98–101, 116–117 i n.; P. Oseka, *Marzec ’68*, Kraków 2008, s. 95–97 i n.). W związku z tym i w ślad za argumentacją Dariusza Stoli (*Jak i dlaczego kampania marcowa stała się antyżydowska* [w:] *Spółczesność żydowska w PRL przed kampanią antysemitką lat 1967–1968 i po niej*, red. G. Berendt, Warszawa 2009, s. 107) termin „syjonizm” wyróżniam w tekście cudzysłowem.

⁴³ D. Stola, *op. cit.*, s. 93 i n.; J. Eisler, *op. cit.*, s. 112–113, 597.

⁴⁴ D. Stola, *op. cit.*, s. 148–149; J. Eisler, *op. cit.*, s. 98–101. Przy tej okazji należy zwrócić uwagę, że pomimo tego, iż głównymi aktorami w procesie zbrodniarzy stalinowskich z 1957 r. była opisywana tutaj trójka komunistów żydowskiego pochodzenia, to nie można bezpośrednio równać tego faktu z antysemitką kluczem ich doboru. Wprawdzie kolejne rozprawy odbywały się w czasie, gdy przez Polskę przetaczała się fala antysemityzmu, to jednak wcześniejsze usunięcie ich z bezpieczni, a później aresztowanie nie miało z nią nic wspólnego (zob.: A. Paczkowski, *Żydzi w UB. Próba weryfikacji stereotypu* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 204). Jeszcze na VII Plenum KC PZPR z lipca 1956 r. tylko jeden z mówców odnoszących się do niedawnego aresztowania Romkowskiego i Fejgina (kwiecień 1956 r.) wyraźnie połączył tę sprawę z ich żydowskim pochodzeniem. Zenon Nowak pytał zgromadzonych: „Czy dobrze jest, żeśmy za nadużycia w bezpieczeństwie aresztowali Romkowskiego, Fejgina, Różańskiego, czy to jest dobrze, czy to jest źle? Ja uważam, że to jest dobrze, żeśmy ich aresztowali, ale bardzo źle, że to są ludzie żydowskiego pochodzenia [...]. Ja się pytam, czy to jest dobrze, czy to jest źle? Jak ludzie mówią? Żydzi wsadzają Polaków. Czy to sprzyja, czy to nie sprzyja antysemityzmowi? Mnie się wydaje, towarzysz, że to sprzyja antysemityzmowi” (*Protokoły VI i VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z 1956 r.*, oprac. W. Władysław, W. Janowski, Warszawa 2007, s. 588–589). Po zakończeniu wystąpienia Nowaka Edward Ochab zarządził przerwę w obradach, a po ich wznowieniu oznajmił, by nie przedstawiać oświadczeń w stylu ostatniego mówcy. Mimo to wątek rozwinął kolejny prelegent – Stanisław Wasilewski: „Towarzysz Nowak postawił tutaj sprawę rzeczywiście bardzo bolesną – jak towarzysz Ochab podkreślił – ważną, ja chcę tylko dodać jeszcze do tego dwa słowa. Że my rzeczywiście na zagadnienie walki z antysemityzmem w partii zwracaliśmy stanowczo za mało uwagi i że takie sploty okoliczności, jakie podał tu towarzysz Nowak, miały i mogły mieć szersze jeszcze i bardziej drastyczne odbicie, wskutek tego, że nasza praca na tym odcinku była za słaba i jest jeszcze za słaba, i dlatego wydaje mi się, że na to będziemy musieli zwrócić daleko więcej i większą uwagę” (*ibidem*, s. 591–592).

został zatem wyraźnie zmaçonny. Nie dość bowiem, że każdy z nich był komunistą pochodzenia żydowskiego⁴⁵, to jeszcze – po procesie z 1957 r. – ich nazwiska stały się symbolami represji stalinizmu w Polsce.

Charakterystyczne, że po ponad roku od zakończenia inwigilacji Fejgina przez ppłk. Borowczaka pierwsza notatka świadcząca o wznowieniu obserwacji nosi właśnie datę 5 czerwca 1967 r.⁴⁶ Ustalono wówczas, iż na polecenie kierownictwa resortu atomistyki w osobach Wilhelma Billiga⁴⁷ i Czesława Ringera⁴⁸ do Zakładów Doświadczalnych Biura Urządzeń Techniki Jądrowej (ZD BUTJ) na Służewcu przyjęto niedawno na eksponowane stanowiska osoby zwolnione z więzienia. Wśród nich jako kierownik Działu Ekonomicznego znalazł się Anatol Fejgin⁴⁹. Kolejna notatka

⁴⁵ Dla porządku wspomnieć wypada o ważkim problemie rozróżniania w historiografii terminów „Żyd” i „Polak żydowskiego pochodzenia”. Zgodnie z najnowszą literaturą przedmiotu, ale przede wszystkim zgodnie z humanistycznym porządkiem świata, jedynym wyznacznikiem stanowiącym o przynależności narodowej człowieka jest jego tożsamość, nawet gdy sprowadza się ona do jednoczesnego łączenia wartości kulturowych o zgoła odmiennym pochodzeniu (zob. rozważania Jerzego Eislera, *Polski rok...*, s. 88 i n.). Te subtelne różnice nie miały oczywiście odzwierciedlenia w kampanii „anty-syjonistycznej” lat 1967–1968, która promowała wyizolowany podział na zasadzie: Polak albo Żyd. Ponadto zamiast tożsamości jako głównego wyznacznika narodowości stosowano klucz etniczny, a także, pomijający nawet względy rzeczywistego pochodzenia, klucz politycznego wskazania na daną osobę. Termin: „Polak żydowskiego pochodzenia” (będący w istocie pewną semantyczną protezą) odzwierciedla zatem szeroką grupę ludzi, bądź o nie do końca określonej tożsamości kulturowej, bądź tych, których domniemane żydostwo ograniczało się jedynie do posiadania przodków tej narodowości. W ten szeroki wachlarz znaczeniowy wpisywała się znaczna część osób nazywana podczas Marca '68 po prostu Żydami lub „syjonistami”. Wydaje się uzasadnione, by także w stosunku do Romkowskiego, Fejgina i Różańskiego stosować powyższy termin. Po pierwsze dlatego, że ich kariery rozpoczynały się w chwili, gdy w środowisku komunistów żywa była idea internacjonalizmu klasy robotniczej, a po drugie z braku źródeł, które mogłyby przekonać historyka o określonej tożsamości narodowej każdego z nich.

⁴⁶ AIPN, 0204/3, Notatka służbowa inspektora Wojtczaka dotycząca spotkania z KO „Izotopem” odbytego w LK krypt. „Wawel”, 5 VI 1967 r., k. 95. Na początku obserwacją zajmował się inspektor Wydziału VI Departamentu II MSW – Wojtczak. W połowie lipca obowiązki te przejął jego kolega z wydziału por. Jędra. 18 lipca został on upoważniony przez zastępcę naczelnika Wydziału VI Departamentu II MSW ppłk. Gawędę do pobrania z Biura „C” MSW (ewidencja operacyjna) teczek personalnych Anatola Fejgina i zatrudnionego razem z nim w BUTJ Anatola Jagielińskiego. Jak stwierdzono w uzasadnieniu do tego upoważnienia, „wymienieni pozostają w naszym operacyjnym zainteresowaniu w ramach zagadnienia »Atom«” (AIPN, 0194/716, Prośba zastępcy naczelnika Wydziału VI Departamentu II MSW ppłk. Gawędy do naczelnika Wydziału IV Biura „C” MSW, 18 VII 1967 r., k. 5).

⁴⁷ W owym czasie był pełnomocnikiem rządu ds. wykorzystania energii jądrowej, a także zastępcą członka KC PZPR. W latach 1951–1955 wiceminister poczt i telegrafów, a w latach 1955–1956 łączności. W związku z antysemitką kampanią w 1968 r. został odwołany z zajmowanych stanowisk (Ł. Kamiński, G. Majchrzak, *Wczoraj figura, dzisiaj figurant*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 1–2, s. 100; J. Eisler, *op. cit.*, s. 609).

⁴⁸ Dyrektor Biura Urządzeń Techniki Jądrowej. W latach 1945–1953 był zastępcą dyrektora Departamentu Zaopatrzenia w MBP (AIPN, 0193/7005, Akta osobowe Czesława Ringera, k. 6, 16; *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 1: 1944–1956, s. 89).

⁴⁹ AIPN, 0204/3, Notatka służbowa por. Jędry ze spotkania z KP „Wrzosem”, 28 VII 1967 r., k. 96. „Wrzos” poinformował ponadto, że pobory Fejgina wynoszą 3500 zł plus najwyższy możliwy dodatek preferencyjny w wysokości 50 proc. (*ibidem*).

z lipca tr. informowała o powszechnym niezadowoleniu z zatrudnienia nowych pracowników: „Szczególnie niepopularni są Szeremeta i Fejgin, ten ostatni nazywany jest przez pracowników BUTJ »manikiurzystą«. Przydomek ten jest związany z jego pracą w MBP, gdzie wg kolportowanych wśród pracowników BUTJ informacji A[natol] Fejgin odznaczał się wyjątkową brutalnością”⁵⁰. Sytuacja kadrowa w BUTJ nabrała szczególnego rozgłosu po dyspozycjach KC PZPR w sprawie konieczności jej ostatecznego uporządkowania. Presja wywierana na Ringera najprawdopodobniej przez Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Wykorzystania Energii Jądrowej, a więc przez samego Wilhelma Billiga, zmusiła go wreszcie do zwolnienia m.in. Waława Szeremety. Fejgin zdołał jednak utrzymać swoje stanowisko, co najprawdopodobniej miało związek z wieloletnią pracą Ringera na stanowisku zastępcy dyrektora Departamentu Zaopatrzenia w MBP⁵¹.

O ile, jak się wydaje, do marca 1968 r. wywiad dotyczący Anatola Fejgina był przede wszystkim pochodną sytuacji, jaka zapanowała w ZD BUTJ, to po wybuchu strajków studenckich przerodził się w regularną obserwację powiązaną z przeszłością szefa Departamentu X MBP, jak i jego żydowskim pochodzeniem⁵². 21 marca np.

⁵⁰ *Ibidem*, Notatka służbowa inspektora Wojtczaka dotycząca spotkania z KO „Izotopem” odbytego w LK krypt. „Wawel”, 5 VII 1967 r., k. 98. Otwarte pozostaje pytanie, czy owo „kolportowanie” informacji o Fejginie i innych było procesem w pełni samorzutnym.

⁵¹ *Ibidem*, Notatka służbowa por. Jędry ze spotkania z KP „Diodą”, 8 I 1968 r., k. 99. Stosunek Ringera do Fejgina ujawnił się podczas kontroli Najwyższej Izby Kontroli (NIK) przeprowadzonej na terenie ZD BUTJ na przełomie lat 1967 i 1968. W jej trakcie szczególną uwagę zwrócono na to, że Fejgin bezprawnie otrzymuje dodatek preferencyjny, gdyż przysługuje on jedynie osobom, które ukończyły studia wyższe. Ringer nie chciał osobiście wydać dyspozycji o cofnięciu dodatku, dlatego zlecił to innej osobie. Według por. Jędry, który zebrał te informacje, wcześniejsze przyznanie dodatku było podyktowane jedynie względami osobistymi Czesława Ringera, którego Fejgin był protegowanym (*ibidem*, k. 99–100). Co ciekawe, w rozmowach na terenie zakładu Ringer wielokrotnie i otwarcie wyrażał oburzenie, że ktoś taki jak Fejgin pracuje w ZD BUTJ (*ibidem*, Notatka służbowa por. Jędry ze spotkania z KP „Wrzosem”, 28 VII 1967 r., k. 96).

⁵² Obrazują to w szczególności dwie notatki zteczki personalnej Fejgina. Pierwsza z 22 II 1968 r., opatrzona nieczytelnym podpisem (być może por. Jędry), oraz druga z 1 kwietnia tr., niesygnowana. Obie stanowią w gruncie rzeczy skrótowy zapis życiorysu Fejgina, ze szczególnym uwzględnieniem jego kariery po 1964 r. Co najistotniejsze, osoba, która sporządzała kwietniową notatkę, ewidentnie korzystała z ustaleń tej pochodzącej z lutego (świadczy o tym m.in. skreślenie na niej daty i odręczne dopisanie: „1.4.68”). Umieszczając na starszej notatce odręczne uwagi, nie tylko uzupełniała ona poszczególne partie tekstu, ale też w całości usuwała niektóre akapity. Tym samym na bazie notatki sprzed wydarzeń Marca '68 spisano krótką charakterystykę kariery Fejgina w momencie, kiedy wydarzenia osiągały apogeum. Najbardziej przykuwa uwagę wykreślenie fragmentu dotyczącego sposobu, w jaki był on przyjmowany do ZD BUTJ. Otóż po uwadze, że odbyło się to przy pomocy Aleksandra Szenauka i z silnym poparciem Czesława Ringera, w notatce z 1 kwietnia nie pojawił się już akapit: „W związku z przyjęciem Fejgina do pracy w zakładzie interweniowała organizacja partyjna w Komitecie Dzielnicowym Warszawa-Mokotów. Komitet Dzielnicowy odpowiedział, że jeśli wśród załogi zakładu znajduje się ktoś poszkodowany przez Fejgina – należy go z pracy zwolnić, jeśli nie ma poszkodowanego, należy go nie zwalniać, gdyż gdzieś musi pracować”. Kolejna ingerencja dotyczyła już bezpośrednio wydarzeń Marca '68. W tekście lutowej notatki zmieniono bowiem fragment o tym, że „w okresie wydarzeń czerwcowych na Bliskim Wschodzie i obecnie nie zabiera głosu na te tematy”, na: „W okresie obecnych wydarzeń interesował się ich przebiegiem i wyrażał obawę,

st. inspektor Departamentu III MSW – ppłk Szyszkowski, zaznaczył w swojej notatce, że Fejgin w rozmowie telefonicznej z Wilhelmem Strasserem wyraził zadowolenie z wystąpienia Gomułki w Sali Kongresowej⁵³, podczas którego I sekretarz starał się tonować antysemitkę zapędy w PZPR, twierdząc, iż nie uważa, aby „syjonizm” był niebezpieczeństwem dla Polski⁵⁴. Przemówienie z 19 marca było jednak zdecydowanie zbyt późną próbą zapanowania nad nagonką antysemitką, która na dobre zagościła także w prasie. Fejgin mógł się o tym przekonać już 24 marca, kiedy na łamach „Walki Młodych” zaczął się ukazywać cykl artykułów o jednoznacznie antyżydowskim zabarwieniu. Jak konstатовano w jednym z tekstów, nazwisko Zambrowskiego powinno się jednoznacznie wiązać „z najbardziej niechlubnymi praktykami okresu stalinowskiego, których wykładnią mogą być jeszcze nazwiska Bermana, Różańskiego, Fejgina, Światły, Monata, Tykocińskiego, Tyrmanda”⁵⁵. Wypada podkreślić, że było to tuż po tym,

że w związku z wymienieniem jego syna Piotra w prasie może być zwolniony z pracy”. Dość istotny retusz dostrzec można także w usunięciu pierwszego akapitu z lutowej notatki, w którym mowa o działalności Fejgina przed II wojną światową. Nielegalna działalność i pobyt w więzieniu, a więc swoistego rodzaju martyrologia komunisty, najprawdopodobniej nie licowała z wydzwiękiem nowego dokumentu. Bez zmian pozostał oczywiście fragment o zakulisowych zabiegach Popiela i Niedźwieckiego o przyjęcie Fejgina do ZPR „Omig” w 1964 r. (*ibidem*, Dwie notatki dotyczące Anatola Fajgina, 22 II i 1 IV 1968 r., k. 29–32).

⁵³ AIPN, 0296/99/3, Notatka ppłk. Szyszkowskiego, 21 III 1968 r., k. 41. Wilhelm Strasser pracował w urzędzie cenzury jako dyrektor Departamentu Publikacji Nieperiodycznych. Został zwolniony ze stanowiska w związku z aferą wokół rzekomych błędów w *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN*. Podczas nagonki zapoczątkowanej przez MSW jeszcze na przełomie czerwca i lipca 1967 r. zarzucono jej autorom nadmierne uwypuklanie martyrologii Żydów podczas II wojny światowej (zob.: P. Oseka, *op. cit.*, s. 130–135).

⁵⁴ J. Eisler, *op. cit.*, s. 557–558.

⁵⁵ Cyt. za: J. Eisler, *op. cit.*, s. 544. Autorami cyklu byli redaktor naczelny tego periodyku Zdzisław Andruszkiewicz oraz jego zastępca Alina Reutt. W pierwszym artykule zatytułowanym *Apostolowie* wśród organizatorów strajku wymieniano m.in. syna Romana Zambrowskiego – Antoniego. Jak wiadać w powyższym cytacie, stawianie rzeczywistych stalinistów obok zajadłych przeciwników komunizmu nie miało żadnego znaczenia. Jak twierdzi Jerzy Eisler, chodziło wyłącznie o uwypuklenie w prasie obco brzmiących nazwisk (*ibidem*). Tego typu dobór nie był zresztą wyłączną domeną prasy. Palma pierwszeństwa należy się pod tym względem organom bezpieczeństwa. W jednym z resortowych dokumentów poświęconych obserwacji osób żydowskiego pochodzenia w marcu i kwietniu 1968 r. wymieniano na przemian zapiski dotyczące ludzi pokroju Bermana, Fejgina i Romkowskiego, to znów Jasienicy, Kołakowskiego czy Lipskiego (AIPN, 0296/99/3, Notatki dotyczące kontaktów i wypowiedzi osób aktywnych w czasie wydarzeń Marca '68, *passim*). Jerzy Eisler uważa, że takie zestawienie nazwisk w dokumentach MSW było podyktowane wyłącznym antysemitką kluczem ich doboru (*idem*, *op. cit.*, s. 211–212). Ocenę tę skomentowała Anna Sobór-Świdarska, pisząc: „Nie uznałabym jednak, jak pisze Jerzy Eisler, że jedynym kryterium w doborze tych osób był antysemityzm. Wydaje mi się, że starano się dość nieudolnie udowodnić powiązania poszczególnych grup i osób ze sobą, po to by udowodnić, iż jest to wielki »spisek inteligencko-stalinowsko-żydowski«. Umieszczenie nazwisk tych ludzi w owym dokumencie poprzedzone było wielostronną inwigilacją, w wyniku której uznano, że są oni kontestatorami władzy, a ich życiorys pasuje do wizerunku wroga – bankruta politycznego” (*eadem*, *Inwigilacja polityków pochodzenia żydowskiego przez Służbę Bezpieczeństwa przed i po Marcu 1968 roku*, „Studia Historyczne” 2008, t. 51, s. 199). Wydaje się jednak, że autorka tego komentarza zaszła zbyt daleko w swoich domysłach. Po pierwsze, w dokumencie tym nie podjęto próby udowodnienia, jakoby akurat te osoby należały do jednego spisku. Przeciwnie – zapiski są bardzo konkretne (np. powtarzające się wielokrotnie stwierdzenie: przebywał w domu)

jak Biuro Prasy KC opracowało oficjalny plan publikacji, w którym jednym ze szczególnych tematów prowadzonej kampanii „antysyjonistycznej” było pytanie, „dlaczego tuszuje się przestępstwa Różańskich i Fejginów”⁵⁶? Jak się wydaje, zatwierdzanie takich planów na poziomie instancji partyjnych może dowodzić, że w pierwszych tygodniach marca Gomułka utracił część wpływu na podległy sobie aparat PZPR.

W tych gorących dniach na terenie ZD BUTJ odbyło się zebranie partyjne. Z całą pewnością nieprzypadkowo obok sprawy zatrudnionego niedawno Fejgina omawiano wówczas kwestie związane z wysokim funkcjonariuszem partyjnym i państwowym – Billigiem. Kulisy przyjęcia i wysokich poborów tego pierwszego stanowiły bowiem wygodne tło do rozprawy z członkiem KC, którego podczas dyskusji oskarżano m.in. o produkowanie na terenie zakładu urządzenia stanowiącego wyposażenie prywatnej willi jego przyjaciela, dyrektora MSZ – Konrada Mellerera⁵⁷. W kwietniu Billig, Fejgin i Ringer utracili stanowiska w polskiej atomistyce. Choć na lipcowym XII Plenum KC PZPR Billig próbował protestować przeciwko czystce, jaką przeprowadzono w całym Instytucie Badań Jądrowych (IBJ), otwarcie mówiąc o walce z opacznie pojętym „syjonizmem”, to pozostający wciąż w politycznej defensywie Gomułka zdobył się jedynie na prywatne pytanie, czy to, o czym mówił, było na pewno prawdą. Gdy natomiast do głosu doszli inni mówcy z KC, na byłego szefa IBJ spadł huraganowy ogień krytyki⁵⁸.

Fejgin przez szereg kolejnych lat nie ukrywał rozgoryczenia z powodu problemów ze znalezieniem kolejnej pracy, nawet pomimo tego, że otrzymał ją już we wrześniu tego samego roku. Wówczas to, najprawdopodobniej z pomocą żony i za wstawieniem Komitetu Warszawskiego PZPR, zatrudniono go w Centrali Zaopatrzenia

i pozbawione cech propagandowej oceny rzeczywistości. Po drugie, należałoby zadać pytanie, czemu w dokumencie nie znalazły się takie osoby jak choćby Billig czy Różański? Czy nie można ich było wówczas uznać za kontestatorów władzy i jednocześnie tzw. bankrutów politycznych? Po trzecie wreszcie, trudno zgodzić się z tezą autorki, jakoby umieszczenie w dokumencie nazwisk konkretnych ludzi zawsze wiązało się z uprzednią wielostronną ich inwigilacją. W przypadku występującego w dokumencie Romkowskiego (z braku źródeł) nie można zbyt wiele na ten temat powiedzieć. Przyjmując natomiast, że inwigilacja byłego wiceministra bezpieczeństwa mogła przypominać te dotyczące Fejgina czy Różańskiego, to i tak byłaby co najwyżej wyrzykwa.

⁵⁶ D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna...*, s. 122–123; *idem, Jak i dlaczego...*, s. 115.

⁵⁷ AIPN, 0204/3, Notatka służbowa inspektora Wojtczaka dotycząca spotkania z KO „Izotopem”, 26 III 1968 r., k. 101–102.

⁵⁸ J. Eisler, *op. cit.*, s. 609–610. Gwoli ścisłości należy dodać, że Billig w swoim przemówieniu nie podawał oczywiście jako przykładów nieuzasadnionych zwolnień przypadków Fejgina czy Ringera, którzy w zbyt oczywisty sposób mogli się kojarzyć z MBP. Wymienił natomiast prof. Juliusza Dobrowolskiego oraz dyrektora IBJ Rajmunda Gwoździa, którzy w jego mowie pretendowali do miana wybitnych specjalistów niesłusznie pozbawionych swoich stanowisk (*ibidem*). O postawie Dobrowolskiego i Gwoździa wobec czystki antysemitycznej zob.: D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna...*, s. 203–204. Wilhelm Billig jeszcze pod koniec 1972 r. był wymieniany w dokumencie SB jako jedna z najaktywniejszych osób spośród zwolnionych wcześniej ze stanowisk partyjnych i państwowych, które aktualnie prowadziły częste dyskusje na tematy polityczne i ekonomiczne czy też wymieniają się między sobą artykułami z prasy zachodniej. Do osób skupionych wokół Billiga należał bez wątpienia tzw. pierwszy garnitur niegdysiejszych dygnitarzy partyjnych. Byli to m.in.: Edward Ochab, Jakub Berman, Roman Zambrowski i Leon Kasman (Ł. Kamiński, G. Majchrzak, *op. cit.*, s. 100–101; A. Sobór-Świdarska, *op. cit.*, s. 197).

Przemysłu Poligraficznego „Technograf”⁵⁹. W Centrali pracował jednak zaledwie parę miesięcy, gdyż już w pierwszej połowie 1969 r. przeniesiono go do Działu Przyborów Drukarskich przy ul. Mazowieckiej 11⁶⁰. Jak pisano w jednej z relacji, „Fejgin nie jest dopuszczany do samodzielnych prac, wykonuje czynności pomocnicze (nie ma przygotowania zawodowego) oraz dorywczo zajmuje się tłumaczeniem korespondencji w języku rosyjskim. Z tytułu pracy [w MBP] Fejgin nie posiada kontaktu z interesantami instytucji. Od czasu do czasu jest wykorzystywany w charakterze posłańca z korespondencją do Centrali. Przez kierownictwo zawodowe Fejgin traktowany jest jako zło konieczne. Najchętniej pozbyliby się go, lecz nie mają podstaw. Z pracy wywiązuje się dobrze, jest dokładny, staranny, zdyscyplinowany i pilny”⁶¹. Podobnie jak w poprzednich miejscach pracy Fejgin starał się utrzymać o sobie jak najlepszą opinię zarówno wśród współpracowników, jak i przełożonych. W jednym z doniesień dotyczących jego zachowania można przeczytać: „W stosunku do przełożonych i współpracowników jest żenująco uprzejmy – aż do przesady”⁶². Jedną z jego bliskich współpracownic miała go natomiast oceniać jako „człowieka bardzo inteligentnego, kulturalnego, czytanego i cieszącego się dobrą opinią w pracy oraz wśród kolegów”⁶³. Co ciekawe, miała ona doskonale zdawać sobie sprawę z jego przeszłości.

W znacznie większym stopniu niż Anatola Fejgina marcowe represje dotknęły jego syna Piotra, studenta socjologii na Uniwersytecie Warszawskim, którego rola w zajęciach studenckich od początku była jednak dość ograniczona⁶⁴. Przy różnych okazjach obaj konsekwentnie podkreślali, że jego kolejne perturbacje życiowe były wynikiem przeszłość ojca, a nie syna. W 1970 r. w rozmowie z Szymonem Balbinem Anatol Fejgin tak oceniał całokształt wydarzeń Marca '68: „Nie spodziewał się

⁵⁹ AIPN, 0204/3, Notatka ppłk. Karolaka ze spotkania z KO „Poligrafem”, 30 I 1971 r., k. 67–68. Zob. też: *ibidem*, Notatka ppłk. Karolaka z rozmowy z ob. M.B., 30 IX 1972 r., k. 81; H. Piecuch, *op. cit.*, s. 17–18. W 1970 r. rozpoczęto rozpracowanie Fejgina pod kryptonimem „Feliks”. Dokumenty z tej sprawy, prowadzonej przez ppłk. Karolaka – inspektora Wydziału III Departamentu III MSW, odsłaniają dalsze losy Fejgina po jego zwolnieniu z ŻD BUTJ. Co ciekawe, jednym z celów obserwacji miała być weryfikacja doniesienia TW „Andrzeja” z 4 IV 1968 r. o rzekomym udziale Fejgina w komisji mającej na celu badanie antysemityzmu w Polsce. W rzeczywistości inwigilacja prowadzona w latach 1970–1972 ograniczyła się do odnotowywania kolejnych wypowiedzi Fejgina na temat zmian politycznych zachodzących w tym czasie w Polsce (AIPN, 0204/3, Plan przedsięwzięć do sprawy operacyjnej krypt. „Feliks”, 8 I 1970 r., k. 4–5).

⁶⁰ AIPN, 204/3, Notatka ppłk. Karolaka dotycząca figuranta sprawy krypt. „Feliks”, 3 IV 1970 r., k. 42.

⁶¹ *Ibidem*, Notatka ppłk. Karolaka ze spotkania z KO „Drukarzem”, 18 VI 1970 r., k. 46.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ *Ibidem*, Notatka ppłk. Karolaka dotycząca figuranta sprawy krypt. „Feliks”, 3 IV 1970 r., k. 42.

⁶⁴ Jeszcze 22 marca st. inspektor Departamentu III MSW ppłk Szyszkowski, który niemal codziennie sporządzał notatki o poczynaniach wybranych osób pochodzenia żydowskiego w Warszawie, nie był pewien, czy Piotr „umówił się z Friske (?)”, i zapisał „N.N. Kajtka na 22 III 1968 r.”, w związku ze strajkiem studentów (AIPN, 0296/99/3, Notatka ppłk. Szyszkowskiego, 22 III 1968 r., k. 50). Dla porównania notatka Szyszkowskiego dotycząca syna Czesława Ringera brzmi jednoznacznie: „Syn Jurek powiadomił rodziców, że nie wróci na noc do domu w dniu 21 III 1968 r., gdyż bierze udział w strajku na UW. Ringerowa prosiła, aby nie brał w tym udziału. Syn odpowiedział, że się zastanowi” (*ibidem*). Tak czy inaczej, 24 marca Szyszkowski odnotował, że Anatol Fejgin zabronił synowi wychodzenia z domu (*ibidem*, Notatka ppłk. Szyszkowskiego, 24 III 1968 r., k. 52).

– rozpoczął swoją relację oficer SB – że wydarzenia marcowe doprowadzą do takiego rozwoju sytuacji i tak daleko idących sankcji karnych. Prześladowania, które miały wówczas miejsce, można porównać jedynie z prześladowaniami komunistów w okresie sanacji [*sic!*]. Nie było jeszcze okresu, w którym by stosowano zasadę odpowiedzialności ojców za błędy dzieci i odwrotnie. Wypadki marcowe wprowadziły wiele zamętu, powodując usunięcie ze stanowisk wielu porządných ludzi. Obecnie trzeba zastanowić się nad losem własnych dzieci i sposobem ustrzeżenia ich od konsekwencji wydarzeń marcowych⁶⁵.

W 1968 r. Piotr Fejgin został relegowany z uczelni, po czym w trybie specjalnym, podobnie jak około sześciuset mężczyzn w całym kraju, powołano go do odbycia służby wojskowej. Od października 1968 do lipca 1969 r. przebywał w 2221 JW w Modlinie, skąd oddelegowywano go głównie do naprawy dróg publicznych. Po opuszczeniu koszar powrócił na Uniwersytet, który niebawem ukończył, broniąc pracę magisterską zatytułowaną *Pojęcie „hochsztapler” – próba analizy socjologicznej*. Już wkrótce dowiedział się jednak, że nie będzie mógł otrzymać pracy na mocy przepisów ustawy o zatrudnieniu absolwentów szkół wyższych, a starania czynione przez niego na własną rękę nie przynosiły żadnych rezultatów⁶⁶. W jednej z notatek, relacjonowano wypowiedź Anatola Fejgina w związku z aktualną sytuacją Piotra: „Ostatnio [...] jego syna nie przyjęto do pracy w Cechu Rzemiosł przy ul. Miodowej na stanowisko st. inspektora. Już miał wszystko załatwione i w pierwszym dniu pracy oświadczone mu, że nie może pracować, bo nie ma praktyki nauczycielskiej. Teraz syn musi cierpieć za grzechy ojca. Syn kolegi [Anatola] Fejgina pracuje w tej instytucji chociaż również nie ma praktyki nauczycielskiej⁶⁷”. Równoległe Piotr rozpoczął czynić starania, by na stałe wyjechać z Polski do Izraela, co w podaniu do Rady Państwa motywował chęcią rozpoczęcia wspólnego życia z narzeczoną – Florentyną Lustig, a także wielokrotnymi szykanami, z jakimi się spotkał z powodu żydowskiego pochodzenia. Konsekwentnie odmawiano mu jednak pozwolenia na wyjazd z kraju⁶⁸. Pozytywne efekty przyniosło dopiero pismo wystosowane do ministra spraw wewnętrznych Franciszka Szlachcica, który o wnioskował do dyrektora Biura Paszportów i Dowodów Osobistych o pozytywne rozpatrzenie jego sprawy, tak że już 5 listopada 1971 r. Piotr mógł bez przeszkód na stałe opuścić Polskę⁶⁹.

⁶⁵ AIPN, 0204/3, Notatka ppłk. Karolaka dotycząca wypowiedzi Anatola Fejgina, 19 X 1970 r., k. 51.

⁶⁶ AIPN, 1268/18982/2, Akta paszportowe Piotra Fejgina, k. 20–21, 33–34, 42, 50; D. Stola, *op. cit.*, s. 88. Pracę magisterską Piotr Fejgin napisał pod kierunkiem prof. Adama Podgóreckiego (zob.: *Prace magisterskie 1933–2004*, oprac. Antoni Sulek, Warszawa 2005, s. 53, www.is.uw.edu.pl).

⁶⁷ AIPN, 0204/3, Notatka ppłk. Karolaka ze spotkania z KO „Poligrafem”, 30 I 1971 r., k. 68.

⁶⁸ AIPN, 1268/18982/2, Akta paszportowe Piotra Fejgina, k. 27–29, 33–34, 37.

⁶⁹ *Ibidem*, k. 7–8, 18, 24–25. List do Franciszka Szlachcica z 3 VIII 1971 r. wydaje się na tyle ciekawy, że pozwolę sobie przytoczyć go w całości: „Panie Ministrze! Zwracam się do Pana z prośbą o wnikliwe rozpatrzenie mojej sprawy – i o pomoc. Dnia 16 grudnia 1970 r. złożyłem podanie o zezwolenie na wyjazd stały do Izraela. Od tego czasu otrzymałem kolejno trzy decyzje odmowne: od Komendy Stołecznej MO, od Biura Paszportów MSW i z Wydziału Skarg i Wniosków Gabinetu Ministra SW.

Inaczej niż w przypadku Anatola Fejgina – zainteresowanie Służby Bezpieczeństwa Józefem Różańskim mające podłoże narodowościowe można zauważyć jeszcze podczas wspomnianej obserwacji z przełomu lat 1965 i 1966. Stosunkowo dużo uwagi poświęcono wówczas wizycie rodzeństwa żony Józefa Różańskiego – Izabelli. Skrupulatnie odnotowywano wtedy, że brat Izabelli – Natan Frankel, który na stałe mieszkał w Paryżu, był jednym z czołowych działaczy „Bundu”, należącym przy tym do skrajnie prawicowego odłamu tej żydowskiej organizacji. Kontrola jego bagażu podczas wylotu z Warszawy 23 stycznia 1966 r. nie przyniosła jednak interesujących materiałów⁷⁰. Mimo to wizyta Frankla mogła jednak nadać na krótko nowy kierunek inwigilacji Różańskiego, gdyż już 25 stycznia ppłk. Borowczak zapisał w swojej notatce, że jest on częstym gościem w domu profesora Leona Plockera, byłego dyrektora Centralnej Polikliniki MSW. Stwierdzał ponadto, że „wg tow. Górskiego przed domem tym można zawsze spotkać samochody z różną rejestracją zachodnią oraz niektórych b. pracowników naszego aparatu”⁷¹. Wydaje się, że gdyby nie rychłe zawieszenie obserwacji prowadzonej przez Borowczaka, narodowościowy wątek w obserwacji Różańskiego mógłby być z powodzeniem kontynuowany przez organa SB. Katalizatorem takich działań był bez wątpienia narastający od połowy lat sześćdziesiątych antysemityzm w MSW⁷².

W kolejnych swoich podaniach podawałem przyczyny, dla których chcę wyjechać na stałe z kraju. Wyjaśniono mi, że »są w tej sprawie względy formalne« (jakie?), które powodują odmowne decyzje na moje podania. W moim rozumieniu – jedynym takim »względem« mogła być moja służba wojskowa (w jednostce, która remontowała drogi publiczne), ale dn. 15 lipca 1971 r. minęło dwa lata od chwili skierowania mnie do rezerwy. Zatem ten wzgląd już chyba nie istnieje. Czy możliwe są inne względy formalne? W moim przekonaniu – nie. Co więcej – nie chodzi tu chyba też o to, że mój ojciec pracował kiedyś – 20 lat temu – w organach bezpieczeństwa. Pytałem już o to w Biurze Paszportów w Wydziale Skarg, ale mi powiedziano, że oczywiście nie ma to ze mną nic wspólnego, skoro to ja – nie zaś mój ojciec – staram się o zezwolenie na wyjazd. Przed dwoma laty wyemigrowała z kraju moja Narzeczona Florentyna Lustig, ja wówczas nie ubiegałem się o zezwolenie na wyjazd, bo krótko przedtem zwolniono mnie z wojska, i sądziłem, że w związku z tym, nie otrzymam zezwolenia. Przez dwa lata nie widziałem się z moją Narzeczoną, bo i to mi uniemożliwiano, dopiero teraz udało mi się spotkać z nią na Węgrzech. Te dwa lata były dla nas obojga ciężką próbą, ale nic nie zmieniły w naszych stosunkach i kochamy się i chcemy się pobrać, chcemy żyć razem. Trudno mi pisać, jak ciężką rzeczą jest ta rozłąka dla nas obojga, ale też właśnie dlatego zwracam się do Pana, bo wierzę, że może mi Pan pomóc spowodować, by moja sprawa została po ludzku załatwiona. Zarazem – jeśli to możliwe – proszę o udzielenie mi bodaj kilkuminutowego posłuchania, bym mógł lepiej niż na piśmie wyjaśnić moją sytuację. Oczekuję Pańskiej pomocy, Panie Ministrze! Piotr Fejgin” (AIPN, 1268/18982/2, Pismo Piotra Fejgina do ministra spraw wewnętrznych Franciszka Szlachcica, 3 VIII 1971 r., k. 20–21). Wypada dodać, że Piotr Fejgin składał swoje podania już po 1 IX 1969 r., a zatem po zakończeniu akcji ułatwionych wyjazdów do Izraela (zob. D. Stola, *op. cit.*, s. 227).

⁷⁰ AIPN, 01208/1399, Dwie notatki ppłk. Borowczaka dotyczące Józefa Różańskiego, 20 i 23 I 1966 r., k. 41–44. Wszystko wskazuje na to, że pomimo szczególnego zainteresowania pracowników MSW, wizyta w rzeczywistości była czysto rodzinnym spotkaniem. Działalność w „Bundzie” wystarczyła jednak, by na fali pomarcowego antysemityzmu 31 I 1970 r. zastępca dyrektora Departamentu III MSW płk Pielasa wnioskował o wpisanie Frankla do indeksu osób niepożądanych w PRL (*ibidem*, Wniosek płk. Pielasy w sprawie wpisania do indeksu osób niepożądanych w PRL obywatela francuskiego Natana Frankla, 31 I 1970 r., k. 92).

⁷¹ AIPN, 01208/1399, Notatka ppłk. Borowczaka z rozmowy z tow. Górskim, 25 I 1966 r., k. 40.

⁷² J. Eisler, *op. cit.*, s. 101–103.

Róžański wykazywał szczególne zainteresowanie problemami Bliskiego Wschodu jeszcze na długo przed wybuchem wojny izraelsko-arabskiej. W jednej z notatek z lutego 1967 r., opisującej jego kontakty z pracownikami Mennicy Państwowej, oficer SB pisał m.in.: „Niekiedy rzuca uwagi, że nie należy wierzyć gazetom, które piszą o sytuacji na Bliskim Wschodzie, ale dyskusji na ten temat nie podtrzymuje”⁷³. Zbytnej krzywdy nie wyrządziły mu także próby usunięcia go z Mennicy po wybuchu zajęć studenckich w marcu 1968 r. W związku z ukazującymi się wówczas materiałami prasowymi dotyczącymi kariery Róžańskiego w bezpieczeństwie niektórzy pracownicy zaczęli domagać się wprawdzie jego usunięcia, ale kierownictwo zakładu postanowiło pozostawić go na dotychczasowym stanowisku, gdyż – jak motywowano – należycie wywiązuje się ze swoich obowiązków, a za swoją przeszłość poniósł już karę⁷⁴. Na ile ograniczony charakter musiały mieć te protesty, pokazuje zresztą notatka dotycząca stosunków między Róžańskim a resztą załogi Mennicy: „W stosunku do pracowników jest bardzo układny i uczynny. Z uwagi na wysokie kwalifikacje zawodowe chętnie udziela pomocy współpracownikom. Współpracownicy są przekonani, że Róžański jest wysoko ustosunkowany – jest w stanie załatwić każdą sprawę. Kilkukrotnie proponował mojemu rozmówcy załatwienie kupna mebli, umieszczenie matki w sanatorium itp. – oczywiście rozmówca z protekcji nie skorzystał. Jeżeli chodzi o pracowników, to często korzystają ze znajomości Róžańskiego”⁷⁵. Co warte szczególnego podkreślenia, wśród pracowników Mennicy powszechne było przekonanie o zakulisowym uczestnictwie Róžańskiego w aktualnym życiu politycznym, czego dowodem miały być jego trafne prognozy polityczne, w tym m.in. zapowiedź usunięcia z Warszawy Stanisława Kociołka⁷⁶.

Jak wynika z materiałów z podjętego nieco później rozpracowania Róžańskiego o kryptonimie „Wąsik”, jego stosunek do ruchu studenckiego z 1968 r. był raczej obojętny. Nie uważał on młodzieży za realną siłę, którą w trakcie spotkań ze znajomymi określano pogardliwym mianem „studenterii”⁷⁷. W oczach SB głównym niebezpieczeństwem ze strony Róžańskiego były prowadzone przez niego dyskusje w gronie znajomych, w których notorycznie krytykował całokształt życia społeczno-politycznego w PRL i bloku radzieckim. Nie wahał się przy tym, by oskarżać ówczesnych

⁷³ AIPN, 01208/1399, Notatka pplk. Szyszkowskiego dotycząca Józefa Róžańskiego, 16 II 1967 r., k. 46.

⁷⁴ *Ibidem*, Notatka J. Kalisiaka z rozmowy z kierownikiem Działu Kadr Mennicy Państwowej Stanisławskim, 15 IX 1970 r., k. 135–136. Kierownictwo zakładu porozumiało się w tej sprawie z Zarządem Okręgowym Związku Zawodowego Metalowców (*ibidem*). Bez wątpienia Róžański czynił wszelkie starania, by jego przeszłość jak najrzadziej wpływała na światło dzienne. W 1967 r. zdecydował nawet, by nie zgłaszać na milicję napaści na niego i wyrzucenia z jadącego trolejbusu przez osoby, które niegdyś przesłuchiwał. W efekcie tego zdarzenia trafił do szpitala na około dwa miesiące (*ibidem*, k. 138).

⁷⁵ *Ibidem*, k. 137.

⁷⁶ *Ibidem*, Notatka C. Kocjana dotycząca Józefa Róžańskiego, 9 X 1968 r., k. 54.

⁷⁷ *Ibidem*, Ocena informacji uzyskanych w sprawie krypt. „Wąsik” prowadzonej na Józefa Róžańskiego, 16 XII 1969 r., k. 4–7.

polityków (w tym Breżniewa!) o sprzeniewierzenie się idei marksizmu-leninizmu, czy krytykować decyzję o interwencji zbrojnej Układu Warszawskiego w CSRS⁷⁸. Po raz kolejny również czołową pozycję w dyskusjach podejmowanych przez Różańskiego zajmowała tematyka Bliskiego Wschodu wraz z – jak określano – gloryfikacją Izraela⁷⁹. W jego ocenie „środowisko żydowskie nie stanowi monolitu. [...] negatywnie wypowiada się w stosunku do Matwina, Zachariasza, Zawadzkiego i Kratko, zarzucając im kolejno: fałszowanie wyborów, szpiclowanie i kontakty z NSZ”⁸⁰. W innej notatce możemy znów przeczytać o prezentowanym przez Różańskiego stosunku do okresu stalinowskiego: „Obok negatywnych wypowiedzi na tematy aktualnej sytuacji w kraju i na świecie ciągle powraca do spraw dawnych z nutką sentymentalizmu [*sic!*]. Potępia Fejgina, Światło, Bermiana, Minca i innych, obciążając ich odpowiedzialnością za błędy przeszłości. Czyni to niejako dla usprawiedliwienia samego siebie, ale trudno powiedzieć przed kim, być może po prostu chce odepchnąć od siebie swój dawny despotyzm i przeobrazić się w człowieka statecznego, uczynnego, wnikającego w troski bliskich i znajomych, o czym świadczyć może jego zachowanie się w miejscu pracy”⁸¹. Warto podkreślić, że w tamtym czasie do grona najbliższych znajomych Różańskiego, z którymi najpewniej wiódł powyższe rozważania, należeli m.in.: Stanisław Wolański – były zastępca dyrektora Departamentu III MBP, dyrektor IX i komendant główny MO, Teodor Duda – m.in. były szef WUBP w Lublinie, Krakowie, Łodzi i Rzeszowie, czy Michał Hakman – były dyrektor Departamentu Organizacji i Planowania MBP⁸².

Według materiałów zawartych w teczce personalnej Józefa Różańskiego znacznie większą aktywnością podczas wydarzeń Marca '68 wykazała się jego żona. Biorąc bowiem udział w zajęciach na terenie Głównego Urzędu Statystycznego (GUS), Izabella Różańska otwarcie „wypowiadała się o słusznej polityce rządu Izraela dot. kwestii porozumienia się z rządem NRF i mordowania Żydów w Polsce w okresie okupacji przez Polaków [na marginesie dopisany ołówkiem znak zapytania!]”⁸³. Jeszcze w tym samym roku została zwolniona z zajmowanego stanowiska naczelnika Wydziału Statystycznego Szkolnictwa Ogólnokształcącego GUS⁸⁴.

W 1967 r. Roman Romkowski najprawdopodobniej rozpoczął pracę w Wydziale Planowania w Fabryce Samochodów Osobowych w Warszawie⁸⁵. Tym samym trafił on

⁷⁸ *Ibidem*, Notatka mjr. Szewczyka dotycząca Józefa Różańskiego, 21 III 1969 r., k. 56–61.

⁷⁹ *Ibidem*, Ocena informacji uzyskanych w sprawie krypt. „Wąsik” prowadzonej na Józefa Różańskiego, 16 XII 1969 r., k. 5.

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ *Ibidem*, Notatka J. Kalisiaka dotycząca Józefa Różańskiego, 26 IX 1970 r., k. 142–143.

⁸² *Ibidem*, Ocena informacji uzyskanych w sprawie krypt. „Wąsik” prowadzonej na Józefa Różańskiego, 16 XII 1969 r., k. 6–7; *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 1: 1944–1956, s. 79, 82, 89, 236, 266, 288, 381.

⁸³ AIPN, 01208/1399, Wyciąg z notatki służbowej ppor. Wacława Kaczkowskiego, 25 IV 1968 r., k. 104.

⁸⁴ *Ibidem*, Notatka por. Kurdziela dotycząca Izabelli Różańskiej, 28 III 1968 r. (zob. adnotacja z 3 X 1968 r.), k. 110.

⁸⁵ L.T. Szmidt, *op. cit.*, s. 4. Na obecnym etapie kwerendy archiwalnej nie udało się ostatecznie zweryfikować powyższej informacji.

do zakładu, gdzie podczas wydarzeń Marca '68 szczególne poparcie uzyskała polityka prowadzona przez Mieczysława Moczara⁸⁶. Kwietniowy wywiad udzielony przez ministra spraw wewnętrznych „Życiu Warszawy” nie pozostawiał złudzeń, kogo obarczył on całkowitą odpowiedzialnością za politykę sprzed 1956 r.: „Mam na myśli fakt przyjscia do nas razem z bohaterskimi żołnierzami pewnych polityków przybranych w płaszczce oficerskie, którzy później uważali, iż z tego tytułu tylko im: Zambrowskim, Radkiewiczom, Bermanom, przysługuje prawo do przywództwa, monopol na określenie tego, co jest słuszne dla narodu polskiego. [...] Jakżeż wymownym jest – warto i o tym przy tej okazji przypomnieć – iż właśnie z tego to względu ludzie pokroju Radkiewicza, Romkowskiego, Mietkowskiego, Różańskiego czy Światły i Fejgina prześladowali później rzeczników haseł szerokiego, patriotycznego frontu narodowego, sprawie ich nadając kryptonim »Bagno«. Dla nich patrioci byli bagnem”⁸⁷. Tym samym na łamach prasy Moczar w pełni usprawiedliwiał trwającą nagonkę antysemitką, a przydając jej przy tym atrybut historycznej sprawiedliwości, bez wątpienia dawał wyraźny sygnał do kontynuacji rozprawy z „syjonistami” i – pozostającymi wciąż na wysokich stanowiskach państwowych – przedstawicielami tzw. żydokomuny.

W tym czasie Romkowski najprawdopodobniej na stałe przebywał już jednak w szpitalu i jego osoba nie absorbowwała specjalnie organów SB. Wyjątkiem była zdawkowa notatka odnosząca się do kręgu osób, które podczas ostatnich dni życia byłego wiceministra bezpieczeństwa publicznego utrzymywały z nim kontakt: „Józef Kratko [...] poinformował Władysława Góralskiego (b. ambasador), którego córki brały udział w zajęciach studenckich, oraz Anatola Fejgina o stanie zdrowia Romana Romkowskiego przebywającego w szpitalu”⁸⁸. Roman Romkowski zmarł zaledwie parę miesięcy później – 12 lipca 1968 r. Został pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach⁸⁹. Swoistego rodzaju epitafium wystawił mu w swoich „Dziennikach” Stefan Kisielewski: „Umarł (choć o tym nigdzie nie piszą) generał UB Romkowski, jeden z głównych katów minionego okresu. Podobno był sam i zwłoki znaleziono dopiero po paru dniach. Nie wiem, czy to aby prawda – zresztą o prawdę nikt się tutaj nie troszczy”⁹⁰.

⁸⁶ Świadczy o tym np. przywołany przez Krzysztofa Lesiakowskiego list od załogi FSO do Mieczysława Moczara z 9 V 1968 r., w którym popierali jego walkę z „pozostałościami reakcji” (zob.: K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*. *Biografia polityczna*, Warszawa 1998, s. 334). 11 III 1968 r. ludzie związani z Józefem Kępą zorganizowali w tym zakładzie wiec, na którym to po raz pierwszy pojawiły się transparenty z „antysyjonistycznymi” hasłami (D. Stola, *op. cit.*, s. 107–108).

⁸⁷ *Wywiad z min. M. Moczarem*, „Życie Warszawy”, 13–15 IV 1968, s. 1–2; K. Lesiakowski, *op. cit.*, s. 334–335. O rozpoczętym w 1950 r. rozpracowaniu krypt. „Bagno”, dotyczącym Mieczysława Moczara, Ignacego Logi-Sowińskiego oraz związanej z nimi łódzkiej grupy komunistów, zob.: K. Lesiakowski, „*Bagno*” w *Łodzi*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 1–2 (48–49), s. 50–53.

⁸⁸ AIPN, 0296/99/3, Notatka pplk. Szyszkowskiego, 19 III 1968 r., k. 29.

⁸⁹ L.T. Szmidt, *op. cit.*, s. 4. Osierocone dzieci Romkowskiego najprawdopodobniej po raz kolejny znalazły się w trudnej sytuacji materialnej. 19 V 1969 r. jego córka Ewa skierowała bowiem do Centralnego Archiwum MSW prośbę o jak najszybsze wydanie zaświadczenia o pracy matki w resorcie bezpieczeństwa w celu ubiegania się o rentę po Eleonorze (AIPN, 0193/3933, Prośba Ewy Romkowskiej do Centralnego Archiwum MSW, 19 V 1969 r., k. 42).

⁹⁰ S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 2001, s. 134.